

przygotowała Monika Tuchalska

foto: Dariusz Senkowski



Pułapki władzy

Na rządzeniu trzeba się znać – takie jest główne przesłanie Fredrowskiej jednoaktówki „Gwałtu, co się dzieje”. Nieznany zrzędzeniem losu władzę w miasteczku Osiek przejmują kobiety – osoby całkowicie do niej niezdatne, co w dobie poprawności

politycznej i równego dostępu do wszelkich dziedzin życia dla obu płci jest co najmniej niezręczne. Ale niech będzie, „Seksmisja” pokazuje podobny świat, a nikt przecież nie powie, że to zły film.

Mieszkancki Osieka nie zdają sobie sprawy z tego, że władza wiąże się z odpowiedzialnością oraz mądrymi i sprawiedliwymi decyzjami. Popołniągają mnóstwo błędów, rządy rozpoczynają od wprowadzania irracjonalnych przepisów i sankcji karnych, aż w końcu same wpadają w pułapkę własnych ustaw. Zbyt to jednak powierzchowne i rozbiegane, by rzecz całą nazwać analizą sytuacji politycznej naszego kraju.

Dopiero w zakończeniu spektaklu pojawia się zastanawiający element, który uzmysławia zagrożenie złej władzy. Korzystając z ogólnego zamieszania, łańcuch sędziowski – atrybut osieckiej władzy, zakłada niesławny Grzegotka, sługus bez własnego zdania, umiejętnie korzystający z łaskawości nieporadnych rządzących. Teraz dopiero zazną się kłopoty.

„Gwałtu, co się dzieje”, Aleksander Fredro

Teatr Powszechny, Warszawa

Reżyseria – Gabriel Getzky

Scenografia – Diana Marszałek

Występują – Elżbieta Kępińska, Olga Sawicka, Katarzyna Maria Zielińska, Joanna

Żółkowska, Kazimierz Kaczor, Rafał Królikowski, Piotr Machalica, Sylwester

Maciejewski, Franciszek Pieczka, Cezary Żak